

Przełożyła Izabela Poniatowska

OWOCOWE DRZEWKO (FRUIT TREE)

sława to jedno wiem
jest owocowym drzewem
nie daje owoców
póki się nie zakorzeni
są tacy
którzy sławę
zdobyć mogą
tylko po śmierci

póki żywy jesteś
nie żyjesz w pamięci
ty z kartonu ruino
ty tandetne świedldo

życie najwyżej jest echem
istnienia sprzed lat
teatrem pełnym tęsknoty
za spektaklem minionym
a przecież wydaje się proste
tak zwyczajnie trwać
dopóki nie spytasz sam siebie
dlaczego nigdy nie pytałeś „dlaczego”?

w łonie nocy
co bez dna tak spokojny
odkryjesz że ciemność
światłem oślepia
bezpieczny w świecie podziemnym
docenią wtedy ile byłeś wart
póki żywy jesteś
nie żyjesz w pamięci

ty z kartonu ruino
ty tandetne świedldo

sława to jedno wiem
jest owocowym drzewem
nie daję owoców
póki się nie zakorzeni
są tacy
którzy sławę
zdobyć mogą
tylko po śmierci

owocowe drzewko owocowe drzewko
wiedzą o tobie tylko eter i deszcz
lecz nie martw się
zatęsknią gdy odejdziesz

owocowe drzewko owocowe drzewko
zaczyna się sezon obudź się
zatęsknią
za tobą gdy odejdziesz

GDY DZIEŃ SKOŃCZY SIĘ (THE DAY IS DONE)

gdy dzień skończy się
w ziemi głęb wchłonie słońce
porażki, zwycięstwa – wchłonie w siebie też
gdy dzień skończy się

gdy dzień skończy się
ty czekać będziesz na sygnał start
niecierpliwym wybiegniesz
nim padnie strzał więc wrócisz
gdy dzień skończy się

a noc zimna jak ta
część się prześliznie, część – nie
takie to złote życie jest
w zimną noc jak ta

czmycha rajski ptak
i już nie masz nikogo
straciłeś dach nad głową
czmychnął rajski ptak

rozegrał się twój mecz
kort pełen strzępków gazet jest
przegrałeś wcześniej niż zakładałeś
koniec, koniec gry

kiedy przyjęcie się skończy
będziesz w nastroju podłym
chciałeś, zbyt wiele nie wyszło ci
za późno już by zacząć znów
z przyjęcia zostały okruchy

gdy dzień skończy się
w ziemi głęb wchłonie słońce
porażki, zwycięstwa – wchłonie w siebie też
gdy dzień skończy się

RZECZNY CZŁOWIEK (RIVERMAN)

Betty pojawia się
porozmawiać ze mną chce
o tym co to dzisiaj wiesz
i że liście spadły z drzew

nie słyszała o tym nic
że ma wybrać jeszcze dziś
żyć – nie żyć
ale wierzy że

spotkam człowieka z rzeki
wyznam jak na spowiedzi
jaki mam plan
na bżowy czas

w zamian za tajemnicę
dlaczego rzeka płynie
co dzieje się
w noce letnie

Betty mówi: „modłę się
żeby przyszedł, zabrał mnie
do nieba chcę
albo nie”

i wzywa w myślach letni deszcz
co ma przegnać wszystko złe
udało się
zostaje więc

spotkam człowieka z rzeki
wyznam jak na spowiedzi
że nie wolno mi
wolnym być

a on w zamian zdradzi mi
jak płynie rzeka, gdzie śpi
choć sekret ten
nie dla mnie jest

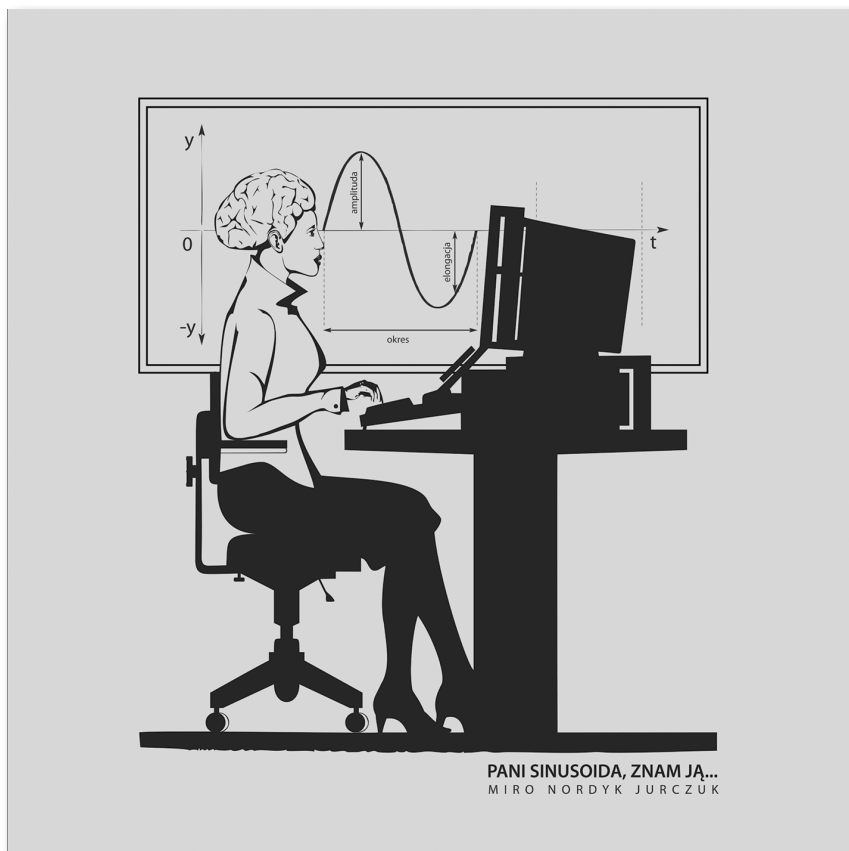
a oni przychodzą
a oni odchodzą

PIOSENKA NA WIOLONCZELĘ (CELLO SONG)

obca twarzy
o oczach
jasnych
o oczach dobrych
podskórnie czujesz
że nie musisz się bać
a już zwłaszcza tych snów
niedojrzałych
o życiu w płomieniach Wiosny

sądzę że chłód nocy
mógłby cię zmiażdżyć
nocą uczuć watahy
stają do walki
lecz gdy Ziemia
tonie w grobie
ty płyniesz do nieba na grzbiecie fali

nie myśl więcej o tym złym świecie
gdzie przynależę
ja siądem, zaczekam
zaśpiewam piosenkę
dnia pewnego wiem, ty znajdziesz mnie w tłumie
weźmiesz za rękę
i zabierzesz do mieszkania na chmurze



Mirosław Jurczuk, *Pani Sinusoida*